

CENY PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy

Adres Redakcji i Administracji:
 Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 35 h. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petytowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petytowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2291.

Lwów, sobota dnia 18. kwietnia (1. maja) 1915.

Rok V.

Gorlice-Hołowiewiecko-Nadwórna.

Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 17/30 IV.

W dniu 16/29 kwietnia na całym froncie na zachód od Niemna parliśmy przednie oddziały Niemców.

W przeddzień, wieczorem, w pobliżu **Oso-wca** nieprzyjaciel atakował naszą pozycję w okręgu wsi **Sośni**, ale został odrzucony z wielkimi stratami.

W ciągu całego dnia 15/28 kwietnia przeciągały się bezskuteczne ataki nieprzyjaciela między **Piszą** a **Skwą**, na północ od **Wachu** i na prawym brzegu **Omulewa**. W dniu 16/29 kwietnia pod osłoną ognia z ciężkiej artylerji nieprzyjaciel cofnął się na odcinku między **Piszą** a **Skwą** do swoich poprzednich okopów.

Pod wsią **Jednorozec** wieczorem dnia 15/28 kwietnia Niemcy ponieśli bardzo ciężkie straty przy wykonywaniu czterech bezskutecznych ataków.

Pod **Starożebami** nacierające oddziały niemieckie zostały odrzucone poza uprzednio zajmowane pozycje.

Na lewym brzegu **Wisły** próby niedużych oddziałów nieprzyjaciela, aby się naprzód posunąć, nie odniosły żadnego sukcesu.

W **Galicji**, w okręgu **Gorlic**, w noc na 16/29 kwietnia odparliśmy atak oddziału nieprzyjacielskiego.

W **Karpatach** koło **Poleny**, wojska austriackie wieczorem dnia 15/28 kwietnia znowu bezskutecznie nas atakowały.

Na północ od przełęczy **użockiej**, w lesie kopałowieckim, wojska austriackie w noc na 16/29 kwietnia również prowadziły atak. Dopuściwszy je bez wystrzału do zagrody z drutu kolczastego, rozproszyliśmy je nagle otworzonym gęstym ogniem.

W kierunku **stryjskim**, w okręgu **Hołowiewiecka** przeszliśmy do ofensywy, wykonując zwarty nacisk na okopy przeciwnika, który w większej części został zniesiony a 400 szeregowców z 7 oficerami zostało wziętych do niewoli.

W **Galicji wschodniej** próba nieprzyjaciela przejścia do ofensywy o świcie d. 16/29 kwietnia, w okręgu na północ od **Nadwórnej**, została powstrzymana przez ogień naszej artylerji.

Sztokholm (PAT) 17/30 IV. Z Budapesztu donoszą, że w izbie deputowanych przy sposobności omawiania projektu ustawy o landszturmie, węgierski premier i minister wojny wygłosili mowy. Ten ostatni zaznaczył, że w obecnej wojnie strony wojujące powołały pod chorągwie do 26 milionów ludzi, z których połowa uczestniczy w kampanji.

Z „RUSSKIEGO INWALIDA“.

„Russk. Inw.“ w artykule pt.: „Ocena działań wojennych“ pisze: „Interesujące jest wyjaśnienie prasy austriackiej, że Rosjanie są tak mocno związani działaniami Niemców w Galicji, że to ma być równoznacznym z okrażeniem. Że przeciwnikom udało się wciągnąć nas w długą i ciężką i krwawą wojnę o Galicję, kto eż my naturalnie nie możemy przerwać przed końcem — to prawda, ale o okrażenie dobijamy się my sami, wysunawszy się w centrum Karpat naprzód i cisnąć przed sobą główne siły przeciwnika. Tylko, że te ramiona przeciwnika zbyt są szerokie i zbyt słabe na Bukowinie i na Dunajcu, aby mogły nas sobą zamknąć. Pachnie to raczej przerwaniem i okrażeniem przez nas skrzydła bukowińskiego, albo ściślej, przyściśnięciem go do granicy austriackiej. Nie będziemy przeczyć, że ofensywa bukowińska miała na celu co najmniej oskrzydlenie i okrażenie części naszych sił w Galicji. Ale tem więcej dla nas honoru, żeśmy zredukowali te usiłowania do zera“.

NA DROGACH DO STRYJA.

O wielkiej bitwie, która na drogach ze Stryja do Munkacza w sobotę się zaczęła, dowiadujemy się z komunikatu, że trwa ona w dalszym ciągu. „Armiejskij Wiestnik“ podaje parę epizodów z pierwszych jej dni. Z informacji tych wnioskować możemy, iż na razie chodzi wojskom koalicyjnym o odebranie utraconych szczytów górskich, będących taktycznymi kluczami pozycji rosyjskich między Orawczykiem, Koziową a Różanką, że jednak przebieg bitwy jest naogół dla wojsk tych niepomyślny. („Dz. Kij.“)

BOMBY W RADOMIU.

Aeroplany niemieckie rzuciły sześć bomb na Radom. Jedna z nich zniszczyła wagon z cukrem, druga wybuchła na ulicy, nie wyrządzając żadnej szkody.

W PIOTRKOWIE.

„Birż. Wied.“ donoszą: W Piotrkowie otwarto niemieckie magazyny z wiktualiami spożywczymi i papierosami, dostawionymi z Wrocławia. Mieszkańcom Piotrkowa nie wydaje się przepustek na wyjazd do Łodzi lub do Częstochowy. Komendantem Piotrkowa jest Fischer, pomocnikiem jego wrocławski urzędnik Beckmann. Ten ostatni polecił zniszczyć szyldy w rosyjskim języku. Niemcy wyrębiają masowo lasy rządowe i wywiorzą drzewo do Prus.

GŁOS BERLIŃSKI.

„Berliner Tagblatt“ pisze: Mimo ogromnych strat w bojach, stoczonych w dniach ostatnich, panuje w wojskach austriackich jak

najlepszy duch i tylko straszliwy odór stosów trupów nie pozwala cieszyć się wiosną. Deszcz i powódzie przeszkadzają w operacjach na Bukowinie i na południu Galicji. Okopy napełnione wodą. Austriacy bombardują pozycje rosyjskie na południowym brzegu Dniestru. (N. Wremia).

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. (PAT) 17/30 IV. Komunikat oficjalny wieczorny: Dzień przeszedł spokojnie. W nocy na 16/29. IV. Niemcy wykonali dwa ataki, jeden z nich przeciw belgijskim wojskom na północ od Ypres, drugi koło Eparges. Oba ataki zostały łatwo odparte.

Paryż (PAT) 17/30 IV. Razem z angielskimi i rosyjskimi dziennikarzami zwiedził przednie linie francuskiej armji we wschodniej Szampanji i korespondent Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej. Życie w miejscowościach zniszczonych przez Niemców zaczyna się odradzać. Ożywają pola. Rozpoczynają się rolne roboty i wznoszą się na nowo zburzone budynki. Korespondent Agencji zwiedził przednie okopy, znajdując wszędzie francuskich żołnierzy w wybornym stanie, zarówno moralnym, jak fizycznym. Lekarze potwierdzają, że zdrowotny stan wojsk lepszy jest w okopach, niż w koszarach. Urządzane są liczne miejsca zabaw dla żołnierzy po służbie w okopach. Tak np. organizowany jest pociąg automobilowy przewożący z obozu do obozu improwizowaną trupe artystów i kinematograf. Dziennikarze zwiedzili las Oisie, gdzie toczyły się krwawe walki. Las ten został przemieniony w zupełną fortecę, gdzie na całe dziesiątki kilometrów przeprowadzono szosy i drogi. Dla wojsk rezerwowych zbudowano wioski i bastjony z polami przerzniętymi drucianem przegrodami. Ogólne wrażenie odniesione przez korespondenta jest, że Francja znakomicie się zorganizowała i przygotowała na ostatni okres wojny.

Paryż. (PAT) 17/30 IV. Izba deputowanych. Wznowione zostały posiedzenia izby posłów. Dechanel witał deputowanych w czynnej służbie i zakończył mowę stwierdzeniem ożywającego Francję niezłomnego postanowienia osiągnięcia zwycięstwa.

Londyn. (PAT) 17/30 IV. Wczesnym rankiem z Zeppelina i aeroplanu rzucono bomby nad Ipswich i Witton. Zburzone trzy domy. Czy były ofiary w ludziach, niewiadomo.

Paryż (PAT) 17/30 IV. Stu uratowanych z krążownika „Gambetta“ przywieziono do Syrakuz, 26 znajduje się w Brindisi. Ciało admirała i 52 marynarzy pochowano w Santa Maria de Lucia. Okoliczności, wśród których zginął krążownik nie ustalone. Wiadomość, jakoby zatopienie krążownika poprzedzało zatrzymanie przezeń parowca dla rewizji, nie potwierdza się.

PLANY NIEMIECKIE.

„Rusk. Słowo“ donoszą z Chrystjanii: Z Rotterdamu telegrafują, że wszystko wskazuje

na to, iż niemiecki sztab postanowił posunąć się ku Dunkierce przez Furnes (Veirne).

Na froncie zachodnim odbyła się rada wojenna pod przewodnictwem cesarza a z udziałem Hindenburga. Obrady trwały przez dwie doby. Przyjęto ważne postanowienie. Hindenburg zgodził się na przewóz znacznych oddziałów wojsk ze wschodniego frontu na zachodni. Niezwłocznie pójdzie nieprzerwają ekspedycja transportów.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie 15/28.

Wymiana strażów w kraju zaczorochkim odbywa się w dalszym ciągu. W kierunku oltyńskim skuteczna ofensywa wojsk naszych trwa dalej. W innych kierunkach nie ma zmian.

Teheran (PAT.) 17 30 IV. Gabinet Eunud-Doule rozpoczął swoją działalność rozdzielając środki — zgodą na przedłożenie rosyjskiej i angielskiej misji odwołania z Isfahanu szwedzkich instruktorów, którzy naruszyli perską neutralność, co się wyraziło w działaniu żandarmerji w dwu incydentach: w zabiciu starszyn dwu wiosok i w pobiciu na ulicach Isfahanu rosyjskiego poddanego.

Prawo o przymusowym obiegu banknotów przyjęte jest przez ludność spokojnie i zmiana papierowych pieniędzy ustala.

ZAPRZECZENIE.

„Now. Wremja“ donosi, że serbski poseł zaprzeczył doniesieniom rosyjskich i zagranicznych gazet, jakoby między Włochami a Serbją przyszedł do skutku układ w sprawie Dalmacji.

PROPOZYCJE AUSTRO-WĘGIER.

Jak donosi „Frankfurter Zeitung“, ofiarowała Austria Włochom określić w dawniejszych stajniach rokowań część Trydentu, oraz samorząd Dalmacji i Istrii. („Birz Wied.“).

Ostatnie wiadomości.

Dépêcze Piotrogródzkiej Agencji telegr.

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, według „Armiejskiego Wiestnika“.

z 16/29 IV.

W rejonie za **W. Ią** w ostatnich dniach ogień artyleryjski, który utawał z nastaniem zmierzchu.

W dniu 14/27 IV. próba nieprzyjacielskich przednich straż, aby przeprawić się przez rzekę **Nidę**, została przez rosyjskie wojska udaremniona. W tych dniach ruchy silnych oddziałów w wywiadowych nieprzyjaciela stały się bardziej intensywne. Rosyjscy wywiadownicy podsuwali się ku samym drucianym zagrodom, przyczem udatnymi wybuchami ręcznych granatów, w niektórych punktach spowodowali wielkie zniszczenie w okopach nieprzyjaciela.

W rejonie **Dunajca** radki ogień artyleryjski.

W kierunku na **Mezö Laborcz** próby nieprzyjaciela przejścia do ofensywy i w okolicy **Wolofatego** zostały przez wojska rosyjskie odparte. Powtarzające się kontrataki nieprzyjaciela w nocy z 13/26 na 14/27 IV. i rano 14/27 IV. na **wzgórze 1001**, mimo okazanej przez nieprzyjaciela natr. żywości, zostały przez dzielne rosyjskie wojska odparte, z wielkimi dla niego stratami. Poszukiwania rosyjskich wywiadówców trwają dalej.

W okolicy **Közilowej** rannym 15 (28 kwietnia) nieprzyjaciel ostrzeliwał jedno z rosyjskich wzgórz ogniem artyleryjskim, przez waśnie z dział ciężkiego kalibru. W okolicy **Hołowiecka** nieprzyjaciel wpadł do okopów rosyjskich, ale zbliżonym uderzeniem na bagnety został prawie zupełnie wyparty. Pięchoła nieprzyjaciela strzelała kulami wybuchowymi.

Paryż. (PAT.) 17. (30.) IV. Dzienne doniesienie oficjalne. Posunęliśmy się naprzód na północ od Ypres w rejonie Steenstritte. Niemcy wyrzucili na Reims 500 pocisków. Od wielu z

nich zapalły się domy, jednakowoż udało się tutaj lokalizować ogień. W Szampanii nieprzyjaciel ostrzeliwał oddziały sanitarny i ranni lekarza. Na wybrzeżu belgijskim wyrzucono na Dunkierkę 12 pocisków wielkiego kalibru. Zabiło 12, raniło 45 ludzi, rozbito kilka domów.

Włocznik doniesienie oficjalne. W Belgii na północ od Ypres w dalszym ciągu udatnie atakowaliśmy nieprzyjaciela i posunęliśmy się naprzód na całym froncie na różną odległość wahałą się między 500 metrami a 1 kilometrem. Zdobyliśmy dwie po sobie następujące linie okopów i wzięliśmy wielką ilość jeńców. Przedstawiciel amerykańskiego „Associated Press“ oglądał dziś szczyt Hartmansweilera, którego nieprzyjaciel w ciągu ostatnich dwu dni już nie atakuje. Jeden z naszych sterowców bombardował nasyb i magazyn kolei żelaznej w rejonie Valenciennes. Jeden z naszych aeroplanów uszkodzony wybuchem upadł na linjach nieprzyjacielskich.

Paryż. (PAT.) 16. (29.) IV. Wbrew niemieckim oficjalnym doniesieniom o sukcesach w Lotaryngii, zmieniła się tu linia frontu od 2. marca na naszą korzyść. Bezustannie szliśmy naprzód. Sukcesy, jakie przypisują sobie Niemcy okazują się tylko czczeniem usiłowańiami przeciwdziałania naszym ruchom naprzód. Nowa linia frontu, którą odebraliśmy nieprzyjacielowi wysuwa się naprzód o 3—4 km. na froncie długości 25 km. Przez cały miesiąc Niemcy dają do zatajenia całego szeregu operacji, których rezultatem było znaczne wysunięcie naprzód linii pozycyjnej i nieprzerwane przesuwanie frontu na granicy niemieckiej Lotaryngii.

Dunkierka. (PAT.) 17. (30.) IV. Wyjaśnia się, że Niemcy dali do miasta nie mniej jak 380 strażów. Wysłane na zwiady podczas bombardowania angielskie i francuskie hydroaeroplany nie wykryły żadnych niemieckich okrętów na wysokości Dunkierki. Niewielką niemiecką eskadrą, złożoną z 10 małych okrętów, stała koło Ostendy. Wynika z tego, że pociski, lecące nad Dunkierką pochodziły z baterji lądowych na niemieckim froncie.

Londyn. (PAT.) 17. (30.) IV. Niemiecka łódź podwodna zatopiła trałowiec „Lilydale“ na wysokości Tyne. Załogę uratowali. Poimmo dłuższego posęgu łódka zdołała w końcu uciec z pod strzałów angielskiego okrętu strażniczego. Przypuszczają, że łódka jest uszkodzona.

Londyn. (PAT.) 17. (30.) IV. Kilka bomb rzucono z nieprzyjacielskich aeroplanów na Ypswich; spłonęły trzy domy. W Bury St. Edmunds także trzy domy spłonęły.

Rzym. (PAT.) 16. (29.) IV. Sonitto został przyjęty na całogodzinnej audyencji przez króla.

Z powodu pertraktacji austriacko-włoskich pisze „Stampa“: Pertraktacje toczą się w dalszym ciągu, nie dosięgły jeszcze swej ostatniej fazy i nie daly konkretnego rezultatu. Widocznie różnice zapatrywań nie mogą być usunięte. Położenie mogłoby zmienić się tylko w razie zupełnej zmiany austriackiego punktu widzenia. Z tem nie należy się opamiętać, gdyż później może i to okazać się już bezużytecznym, tak jak to miało miejsce w Genui w przeddzień wojny w r. 1866.

22. IV. (5. V.) odbędzie się odsłonięcie pomnika Garibaldiiego. Obchód będzie miał charakter narodowy. Będzie na nim obecny król.

Bukareszt 17. (30. kwietnia) PAT. Z Drobności donoszą, że ostatnimi czasy Niemcy przewieźli na Bukowinę mnóstwo wojska. Naczelne dowództwo nad wszystkimi austro-niemieckimi wojskami w tej okolicy powierzone niemieckiemu generałowi Biberstnowi. Zażepne działania Austriaków na północy Bukowiny powstrzymano. Austriacy musieli ustąpić z kilku wsi, które przeszły w ręce Rosjan.

Z żałobnej karty.

† GRZEGÓRZ ZIEMBICKI.

Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie po długiej ciężkiej chorobie prof. dr. Grzegorz Ziembicki, prymariusz szpitala powszechnego, znany w szerokich kołach w kraju i zagranicą lekarz i operator.

S. p. Grzegorz Ziembicki urodził się w roku 1849 w Przemyślu, z ojca dr. Grzegorza i matki Karoliny z Lepkowskich. Wykształcenie elementarne odebrał w kraju, do szkół zaś średnich i wyższych uczęszczał we Francji. Jako student czwartego roku medycyny uniwersyteckiej w Paryżu pełnił podczas wojny francusko-pruskiej w r. 1870 służbę sanitarną na prowincji, a następnie w samym Paryżu. Zasługi te, położone dla Francji zjednały mu później order Legji honorowej. Po wojnie pracując dalej w zakresie medycyny, specjalizował się w chirurgji pod kierunkiem takich profesorów, jak Tillaux, Trelat, Labbé i Peau.

Opuściwszy Paryż w r. 1880, wstępuje do Instytutu dyplomu w Wiedniu na klinice słynnego prof. Billrotha, i wreszcie przybywa na stałe do Lwowa, gdzie w r. 1883 obejmuje kierownictwo oddziału chirurgicznego w szpitalu. Odtąd już w zupełności oddaje się zmuśleniu pracy dla kraju i piastuje liczne odpowiedzialne stanowiska. W r. 1891 wybrano go prezesem Sekcji lwów. Tow. lek. gal., w r. 1888 powołany do kraj. Rady zdrowia, zasiadał w niej przez 9 lat, w tym też czasie został członkiem Wydziału Czerwonego Krzyża.

W r. 1891 był prezesem honorowym sekcji chirurgicznej Zjazdu lekarzy w Krakowie, w r. 1894 organizuje taką sekcję podczas Zjazdu we Lwowie. Tow. chirurgów paryskich mianuje go w r. 1892 swoim członkiem, a w r. 1906 był śp. Grzegorz Ziembicki prezesem honorowym Zjazdu chirurgów francuskich w Paryżu. W r. zaś 1910 Zjazdu chirurgów polskich w Warszawie. W r. 1901 otrzytnął ś. p. Zmarły order żelaznej korony.

Po otwarciu Wydziału lekarskiego we Lwowie, obejmuje ś. p. dr. Grzegorz Ziembicki katedrę chirurgji, w r. 1911 występuje jednak z uniwersytetu, aby się w zupełności poświęcić działalności w szpitalu i pracy naukowej. Ogłosił cały szereg prac z zakresu chirurgji, tak w języku polskim jak francuskim.

Zalety jego serca i charakteru zjednały mu powszechną sympatię i głęboki szacunek, a uczucia, jakie ku niemu żywili bliżsi i dalsi znajomi, oraz uczniowie, znalazły wyraz w uroczystości jubileuszowej 30 letniej pracy na posterunku prymariusza szpitala. Obecnie, gdy leży w grobie, żal powszechny towarzyszy mu do wieczności. Przetębiają się szeregi pracowników. Luka, jaką pozostawił po sobie ś. p. Grzegorz Ziembicki na długo pozostanie niewypełniona.

Cześć jego pamięci!

† DR. EMANUEL EMERYK MACHEK.

Z Wiednia doniesiono, że zmarł tam prof. dr. Emanuel E. Machek, okulista ze Lwowa. Śp. prof. Machek był postacią we Lwowie znaną i otaczaną powszechną czcią. Był on jednym z najbardziej wziętych okulistów w naszym mieście. Znany z dobroczynności, miał też sławę troskliwego lekarza ubogich, których mnogie rzeszy leczył bezinteresownie zarówno na wzorowo przez się prowadzonej klinice okulistycznej jak i prywatnie. Jako profesor uniwersytetu piastował dr. Machek godność delegata wydziału lekarskiego do senatu 1901—1903, potem dziekana tegoż wydziału w 1906 t. i prodziekana w 1907 t. Z licznych prac naukowych zmarłego wymienimy: „Badania promieniami Roentgena w przypadkach utkwienia ciała obcych w oku i oczodole“, „O wartości leczniczej jekwirytolu i surowicy jekwirytołowej“, „O uszkodzeniach narządu wzrokowego wobec ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków“. Śp. dr. Machek był pierwszym profesorem okulistyki na Wszechnicy lwowskiej.

† KŚ. KONSTANTY CZECHOWICZ.

Wczoraj nadeszła wiadomość, że dnia 29. z. m. zmarł w Przemyślu ks. Konstanty Czechowicz, biskup grecko-katolicki.

Zmarły urodził się w r. 1847. Studja teologiczne odbył we Lwowie. Biskupem przemyskim został w r. 1896. Na tem stanowisku gorliwą pracą kapłańską zyskał sobie zaufanie i miłość wiernych.

Podczas obciążenia Przemysła pozostał na posterunku.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W sobotę 18 kwietnia (1 maja) „Rozwódka”, opera w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę 19 kwietnia (2 maja) „Nerwówi”, komedia w 3 aktach Wiktorina Sardou, tłumacz. Zygm. Barneckiego i „Piękna Galatea”, operetka w 1 akcie i 1 Suppego.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Potocka (plac Mariacki 5).

Teatr w Kasynie miejskim daje dziś ostatni raz „Rozwódkę”, która przez szereg wieczorów nieciała humor i miły nastrój wśród publiczności.

Jutro pożegnają nas „Nerwówi”, którzy przez swoje awanturki familijno-matrymonijalne wywołują nieustanny śmiech na widowni. Uzupełni to przedstawienie „Piękna Galatea”.

W poniedziałek po raz pierwszy „Damy i huzary”, jedna z najlepszych komedji A. H. Fredry.

Od poniedziałku początek przedstawień o godz. 7-30 wieczorem.

Dziś premiera nowego programu w teatrze wódewilowym „Casino de Paris”. Wystawiona będzie operetka Reinhardta „Paryskie przyżółki” i sketch „W cygańskim obozie”. — W części wokalne i tanecznej wystąpi szereg artystów.

W Bazylice Archikatedralnej dnia 2-go maja, jako w uroczystość Najśw. Marii Panny pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej”, Patronki Archidiecezji lwowskiej, odprawi Najdostojniejszy Arcypasterz pontyfikalne nabożeństwo o godz. 11.

W poniedziałek o godz. 10. przed połudn. uroczysta Msza św.

W kaplicy Zakładu św. Teresy (przy ul. Leona Sapiehy) prac będą 2. maja podczas Mszy św. o godz. 12 w południe pp. Stanisław Jurkiewicz i Władysław Jurkiewicz, części zaś wokalne wykona p. Mieczysław Cichoński.

Wypłata pensji urzędnikom sądowym. Onegdaj wypłacono skarb rosyjski pensję wszystkim urzędnikom sądowym i służbie, pozostającym w czynnej służbie. Pensję wypłacono za miesiąc marzec z dołu. Wypłata za kwiecień nastąpi dnia 1/4 maja. Pensję wypłacono również urzędnikom prokuratury państwa. Wszystkim uwzględniono dodatek aktyw.

Sp. Karol Szajdek, sekretarz klubu sportow. „Pogoń”, znany ze swej działalności sportowej zmarł wczoraj we Lwowie, w 23 r. życia. Pogrzeb jutro o 11 rano, z domu ul. Potockiego 22.

Ruch na kolejach krakowskich. Z Warszawy donoszą, że przejazd pasażerów na kolejach żelaznych węzła krakowskiego zupełnie wstrzymany, a koleje obsługują wyłącznie armię. („N. Wremia”).

Podatki w Łodzi. Z Warszawy donoszą, że Niemcy obłożyli właścicieli ziemskich w okolicy Łodzi podatkiem po 12 marek od dziesięciny. („N. Wremia”).

Nauka języka polskiego w Berlinie. Rząd niemiecki urządził w Berlinie wykłady języka polskiego dla urzędników i wojskowych. (K. W.).

Pływające lotniska. Ministerstwo dróg i komunikacji postanowiło przeznaczyć pewną liczbę statków floty komunikacyjnej na lotniska dla rannych żołnierzy, potrzebujących dłuższego wypoczynku. Obecnie przygotowuje się 75 bark w tym celu. Na pływających lotniskach będą także i biblioteki dla rannych. Okręty będą pływały po najpiękniejszych okolicach Donu, Dniepru, Kamy i Wołgi, a zostaną wyprowadzone w początkach maja.

Żeński uniwersytet w Kijowie. Dyrektor kijowski żeńskich kursów, prof. Sustów, będąc w tych dniach na audjencji u min. Oświaty narodowej, hr. Ichatiewa, wznosił rozpoczęcie jeszcze przed 5 laty starania o zamienienie kursów tych na uniwersytet. Prof. Sustów starania swoje popierał tem, że kursy

mające 4 fakultety, charakterem swoim zbliżają się w zupełności do uniwersytetu. Minister przychylnie odniósł się do staran prof. Sudtowa. (Utr. R.)

Pełnomocnik Niemiec na kongresie. Jak donoszą z Monachjum, mianowano już byłego ambasadora niemieckiego w Piotrogradzie, hr. Pourtalesa, jednym z pełnomocników Niemiec na przyszłym kongresie, który będzie omawiał warunki pokoju. Hr. Pourtales w rozmowie z pewnym członkiem bawarskiego domu królewskiego wyraził mniemanie, że Niemcy będą mogli obstawać przy nader wysokiej kontrybucji wojennej: „Choćby nawet osłabione, Niemcy będą miały zawsze prawo dyktować swe warunki już z samego tytułu zdobytych terytorjalnych”. (Kurj. Warsz.).

Włoskie związki strzeleckie. W duńskiej „Nationaltidende” pisze Giacomo Gandolfi z Rzymu; We wszystkich miastach i gminach Włoch trenują się młodzi ludzie, wprawiając się do służby wojennej i ćwicząc się w strzelaniu. Ponadto co niedzieli przynajmniej 25 tysięcy młodych dziewcząt przyucza się ćwiczeń karabinami i strzelania. (Bitz. Wied.)

Talajner i Staruszkiewicz, artyści „Casino de Paris”, ulubieńcy byłalców tego teatru, byli na wczorajszym przedstawieniu, danem jako ich benefis, przedmiotem serdecznych owacji; otrzymali mnóstwo kwiatów i podarków. Sala „Casino” była przepelniona.

Wiadomości o jeńcach. W czasie walk w Karpatach dostał się do niewoli lwowianin, p. Zygmunt Dąbrowski, student filozofii uniwersytetu lwowskiego.

Prof. Wiktor Romański, porucznik prowiantury, wzięty do niewoli z garnizonem Przemysła.

Zamykanie bram. W swoim czasie, kiedy z powodu rozporządzenia władz, nie wolno było publiczności pojawiać się w mieście po g. 9 wieczór, dozorcę domów wprowadzili wygodny niewątpliwie dla siebie zwyczaj zamykania bram o 9 wieczór. Była to wówczas sprawa nieaktualna właśnie z tego powodu, że musiało się i tak być przed ówą godziną w domu. Inaczej przedstawiały się stosunki w ostatnich miesiącach, kiedy pierwotne zarządzenie to do przebywania w mieście zmienione i „przezczas” przedłużone do 11 w nocy. Wówczas też samowolne a przedwczesne zamykanie bram dało się już publiczności odczuć i z kilku stron podniosły się na to skargi oraz żądanie, by sprawa ta została uregulowana odpowiednim zarządzeniem. Wobec ostatniego rozporządzenia, pozwalającego publiczności przebywać w mieście do 12 w nocy, jest to tem bardziej uzasadnione żądanie i nie wątpimy, iż dozorcóm domów zostanie ogłoszony nakaz zamykania bram dopiero o 10 wieczór.

Aresztowania. Na pl. Krakowskim aresztowano wczoraj Bazylego Negasza, który sprzedawał rzeczy skradzione Annie Kutyk zamieszkałej przy ul. Tarnowskiego. Na tym placu aresztowano Józefa Klepoczkowskiego za sprzedaż wódki sporządzonej ze spirytusu denaturowanego.

W ciągu dnia onegdajszego przytrzymały organa policji 14 osób za kradzież, za opilstwo 4 mężczyzn i 1 kobietę, za sprzedawanie wódki 1, za niedozwolony przyjazd do Galicji 2 kobiety, za chodzenie nocną porą bez przepustki 1 osobę, celem stwierdzenia i-dentyfikacji 26 mężczyzn i 2 kobiety, kobiet lekkich obyczajów przytrzymało 37.

Za wycinanie młodych drzew na drodze prowadzącej do Zakładu Kistełki przyaresztowano wczoraj rano niejakiego Markiefa i oddano do aresztów.

Zgubiono. Bernard Scheinbach zdeponował wczoraj u policji zapominaną w jego apteczce przez jakiegoś gościa pieczętkę wojkową, papierosnicę oraz pugilares z kwotą 51 rubli.

KINO „CORSO” pl. Akademicki 1. 5. od piątku 30. do poniedziałku 3. maja. Wspaniały program złożony ze smych atrakcyj, jak: 1. Sumienie walczy, sensacyjny dramat w II. częściach, 4 aktach. 2. Para biednych bogaczy, dramat satonowy. Nadto komedia p. t. Moryc Prince i złośliwa bohaterka. — Szereg innych fars, humorów i atrakcyjnych zdjęć.

Marja Durska

nauczycielka szkoły im. Sienkiewicza, wdowa po ś. p. Antonim Durskim, Naczelniku „Sokoła Macierzy”

zmarła dnia 29. b. m., przeżywszy lat 45.

W smutku pograżone matka, siostry i dzieci zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 1. maja o godzinie 4-tej popołudniu (czas ratuszowy) z domu żałoby przy ul. 29. listopada l. 14 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano (czas ratuszowy) w kościele św. Marji Magdaleny.

Prof. Dr. Grzegorz Ziembicki

Prymarjusz powszechnego Szpitala krajowego we Lwowie, Prezes Komitetu wykonawczego Towarz. Czerwonego Krzyża, kawaler ordera francuskiej Legji honorowej i orderu żelaznej korony, b. lekarz polowy armji francuskiej w r. 1870-1,

urodzony w r. 1849, zmarł we Lwowie dnia 30 kwietnia 1915.

Złożenie zwłok do grobu na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi w poniedziałek dnia 3-go maja b. r. o godz. 11. rano (czas ratuszowy) z domu przy ul. Teatralnej l. 10.

Msza św. za duszę zmarłego będzie odprawiona we czwartek dnia 6. maja b. r. o godz. 10. rano (czas rat.) w kościele OO. Jezuitów.

RADESŁANE

Szczepienie ochronne

przeciw ospie — doskonałą krowianką wykonyje codziennie od 2 do 5 godz. DR. KAROL HANIG, ul. Ochotnicka 3, I p.

LEKARZ DENTYSTA

WANDA MAJEWSKA

długoletnia asystantka prof. uniw. lw. T. Bohosiewicza. ordyn. ul. Fredry 9, n d Kawiarnią Szkołką



BANK PRZEMYSŁOWY

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 9 (Filja: Drohobycz, Rynek)

przyjmuje
WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI, DEPOZYTY,

wynajmuje
SCHOWKI BEZPIECZENSTWA
(w skarbcu pancernym),

otwiera
RACHUNKI BIEŻĄCE,

przyjmuje
ZLECENIA NA WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI
W CESARSTWIE ROSYJSKIM.

Przyszłość Austro-Węgier.

„Times” zamieścił artykuł anonimowego publicysty węgierskiego, który według pisma tego miał przedtem zajmować wpływowe stanowisko w Budapeszcie. Artykuł zawiera refleksje z powodu upadku Przemysła.

Autor artykułu rozpatruje wyłącznie polityczne znaczenie upadku Przemysła. Strata tej twierdzy oznacza stratę Galicji, t. j. obszaru obejmującego 48.750 mil. kwaadr. z 8 milionami ludności. Oznacza to utratę 1/3 potęgi wojennej Austrii, albowiem Galicja dostarczała armji

30 proc. wszystkich rekrutów. Oznacza to również straty obszaru, zawierającego olbrzymie bogactwa naturalne. Po stracie Galicji, Austria przestanie być wielkim państwem. W tem polega główne znaczenie upadku Przemyśla.

Równie wielki wpływ będzie miała utrata Galicja dla polityki wewnętrznej dualistycznej monarchii. Polacy w parlamencie byli partją rządzącą. Niejednokrotnie Koło polskie podtrzymywało rząd austriacki w walce z narodowymi dążeniami Słowian austriackich. Nieobecność Polaków w parlamencie wiedeńskim wzmoże wpływ Słowian w Austrii. Urzeczywistnienie zasady federacyjnej będzie w Austrii koniecznością.

Ten przełom w polityce tradycyjnej Wiednia odbije się i na wewnętrznej polityce Węgier. Autor artykułu wskazuje na to, że poza granicami Węgry zwykle niesłusznie oceniają znaczenie i istotę t. zw. „madjarskiego systemu“ rządów. Madjarzy nie są gorsi od innych narodów, a za politykę rządu budapeszteńskiego zwać na niego odpowiedzialności nie można. Rząd węgierski tak samo szczerze nienawidzi chłopów madjarskiego, jak słowackiego lub rumuńskiego. Władza na Węgrzech spoczywa w rękach arystokratycznej oligarchii. Reakcyjne prawo wyborcze zabezpiecza jej panujące znaczenie, a polityka narodowa służy tylko za narzędzie władzy. Kwestja narodowa na Węgrzech nie jest kwestją rasy, ale socjalną.

Wzmoczenie wpływu Słowian w Austrii napewno pociągnie za sobą upadek rządzących klas na Węgrzech. Węgry przemienią się w kraj demokratyczny.

Obecny beznadziejny stan wewnętrzny w dualistycznej monarchii, objaśniają nienaturalnym podziałem władzy. W Austrii władza należała do Niemców, na Węgrzech — do Madjarów. Madjarzy byli silni, dopóki mieli przeciwko sobie osłabioną biurokrację wiedeńską. Ale nie będą mogli ostać się przed odrodzoną Austrią słowiańską.

Następnie autor przewiduje bliski upadek sojuszu austro-niemieckiego. Dla uspokojenia swych narodów, rząd austro-węgierski objaśnił utratę Galicji jako konieczność obrony Śląska niemieckiego przeciwko wkroczeniu tam armii rosyjskiej. Objasnienie to, nietylko że nikogo nie uspokoiło, ale naodwrot wzbudziło pytanie naturalne — czy warta była ta gra stawki.

W krajach „sojuszniczych“ wytworzył się nadzwyczaj ścisły stosunek. Niemcy mówią: „nie możemy iść naprzód, bo walcząc, musimy dźwigać na barkach nieruchome ciało“. A w Wiedniu mówią znów: „musimy się poświęcić dla Niemiec“. A w Budapeszcie można słyszeć: „będziemy uczestniczyć w tej grze do chwili, dopóki nieprzyjaciel nie podejździe do granic naszych“.

W takich warunkach nie będzie niespodzianką, jeżeli sojusz się załamie przed ukończeniem wojny. Upadek Przemyśla, kończy autor, oznacza początek końca udziału Austro-Węgier w wojnie. („Dzień“).

Czas odnowić przedpłatę na „Gazetę Wieczorną“.

OGŁOSZENIA

Nauczycielka rutynowana klas niższych ze znajomością języka francuskiego i niemieckiego — poszukuje odpowiedniego zajęcia do dzieci na bardzo przystępnym warunkach, ul. Gliniańska 10, I p. a lewo, między g. 7—8 wieczorem (czas plot.).

Prawnik z II roku szuka jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia do redakcji „Gazety Wiecz.“ dla „Prawnika“.

Poszukuje się osoby w średnim wieku, skromnych wymagań, znającej się także na kuchni do pielęgnowania osoby chorej i do zajęcia się małym gospodarstwem. — Oferty listowne pod lit. Z. Z. uprasza się składać w Administracji.

Intel. panna z ukończoną szkołą handl. prosi o jakiegokolwiek płatne zajęcie. Zgłoszenia w Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod „Praca“.

Danny do eztafirowania słomkowych mebli — skich kapeluszy potrzebuje Ladstätter, Lwów, Akademicka.

Rosyjskie podania i tłumaczenia — koncesjonowane Biuro korespondencyjne, Kopernika 15a.

Murarka 8, obok ul. Sapiehy: Pokój ładny, frontowy z meblami lub bez, zaraz.

4 elonoczne pokoje z pn., komfort, zaraz. Wiadomość: Jabłonowskich 42, drzwi 8.

Kupuję wozek przybory do maszyn pisarskich każdej ilości, Dubieński, Chorążczyzna 5.

Spooobność! Kupuję papiery wartościowe i kupony. — Wiadomość w biurze Buchstaba (Hotel Bristol).

Rower używany, w dobrym stanie, kupuje firma Föbus Rosenman, J. giellońska 17.

Konserwator i maszyna na lody, weranda żelazna, stosowna do kawiarni, krzesła, lodownia i paka na śmiecie tario do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Gaz. Wiecz.“

Beczki z syropu kartoflanego w bardzo dobrym stanie, po umiarkowanych cenach do nabycia w fabryce cukrów, Panieńska 23.

Używane nożyki do golenia „Gillette“ ostrzę i przyprowadzam do stanu pierwotnego po 6 kop. za sztukę, Pillitzer, fryzjer, Skarbkowska 4.

Do sprzedania bez licytacji z wolnej ręki, po cenach okazjnych, jadalnie, sypialnie, salony, krzesła, stoły, kredensy, różne inne meble, dywany perskie, brzozy, antyki, obrazy, orkiestron, pianino, fortepian, zegary, lampy, lustra, meble ogrodowe, metalowe i mosiężne, urządzenia biurowe amerykańskie, bicykle i różne inne przedmioty. **PIERWSZA LWOWSKA HALA OKAZYJNA COMMERCIIUM-DOROTEUM, Lwów, Leona Sapiehy 34**

STANISŁAW ZDZIARSKI.

Boże! policz te mogiły...

Po polach poszedł powiew wiosny.

Podeszły drogi, posiniały dale, orzeźwiająca strugą wionęło nad ziemią polską pownie-trze.

Bój jakoś przycichł. Od czasu tylko do czasu stękną wystrzały działowe. Są one jednak tak rzadkie, że nie naruszają niemal ciszy wiosennej, jak gdyby padały jedynie po to, iżby tem jaskrawiej podkreślić ciszę, jaką niesie ze sobą w świat szeroki polska ziemia.

Po polach poszedł powiew wiosny.

Z szeroko rozpostartymi skrzydłami po niebie żeglują żurawie i bociany. Lecą do swoich gniazd, które jesienią przedwcześnie rzuciły. Lecz czy je zastaną całe?...

Nad szaremi skibami z rozgłosną pieśnią wyfrunęły skowronki.

Zazieleniały pola oziminy. Przybrała od-cieci bury kora na drzewach.

Lecz nic to nie przypomina bujnej, wiosennej radości.

Coś radości i dławi mi duszę: Otóż nadeszła rozświeczniona wiosna, niosąca ze sobą więcej bólu, aniżeli wesela!

Mijam wieś za wsią... Straszliwe obrazy... tem straszniejsze, że ozłocone promieniami słońka rzeźwiącemi.

Ot duży ogród, na którym wzdłuż i wszerz sterczą kaczany kapuściancy. Najpospolitszy, zda się, ogród wiejski. W tem wznok mi się mglić zaczyna: ogród ten bowiem tu i ówdzie cały poryty szanćami. Skrajem ciągną się pasma drutu kolczastego... Miejscami widać ogromne doły, wyrzute przez „kufarki“.

Tam znówu smuga zielniejącej oziminy. Jakgdyby kto zaścielił tu dywan strzyżony, tak ona usiała lan długi. A pośród tej zieloności mały kurhan z krzywym, na poczekaniu zbitym

z dwu deszczulek, pochodzących z paki tokajera czy koniaku, krzyżykiem. Wspólna mogiła...

Późną jesienią Mazur starannie zasiał rolę. A w zimie przyszli ludzie, bili się tutaj, pomordowali się i ot tam pogrzebali... Teraz samotną, opuszczoną mogiłę pieściwie otuliła zieleń oziminy. Za miesiąc, za półtora nawet nie dojrzy nikt mogiły z pośród wysokich zbożnych fal...

Po polach poszedł powiew wiosny.

W sadzie na drzewach wypryskują pączy. Ale nie na wszystkich. Z długich, równiutkich rzędów bezdusze żelazne i stalowe pociski powyrwały całe kolumny. Porozrzucane walają się teraz po sadzie gałęzie, jakby piorunem odcięte od pnia macierzystego.

Z tych zaś drzew, co pozostały, nietknięte kulami, kora zdarta drutem kolczastym. I teraz jeszcze od jednego pnia do drugiego ciągną się fantastycznie porwane, poplątane skręty. Jak gdyby jakiś olbrzymi pajak rozsmuł tutaj gigantyczną, żelazną, klującą pajęczynę...

Po polach poszedł powiew wiosny...

Ponad czerniałem zgłiszczami wioszczy-ny krąży bociany, kołują żałośnie, rozpacznie. Z za mórz dalekich, z pod skwarne nieba afrykańskiego wracają do domu. Przecież tutaj rok rocznie radośnie witali je chłopci. Ustawiali dla nich na przyjęcie po dachach chat koła, cieszyli się z powrotu ptaków białych... Gdzież teraz wszelako te strzechy? Gdzie podziały się koła, chłopci, kobiety w kraśnych chustkach i dziatwy bosonogiej gromadka?... Ptaki jakgdyby czegoś domyślały się. Z pełnym żalu i zdziwienia krzykiem latają tam i sam ponad poczerniałem rumowiskiem. A w tym ptasim klekocie lzy słyhać, serdeczne lzy tułaczce...

Po polach poszedł powiew wiosny...

Chłop polski chodzi po niezoranem polu, jakby czegoś szukał.

— Czasby orać! — krzyczą doń żołdaci, przechodzący mimo niego drogą.

— Tak, tak, panowie wojacy, czasby już, czas!... przytakuje pocziwiec. Ale skąd tu

wziąć konia. A gdzież nasienie! Hej, doloż, ciężka dolo!...

I beznadziejnie zamachnął chłop ręką.

— Teraz już niedługo czekać końca. Niech no tylko podeschnie, a odrazu na wszystkich frontach zaczną się boje. Wszystko pójdzie migiem...

Tak mawiają wszyscy: i żołnierze i oficerowie i generałowie i... chłopci.

Tak. Teraz nastąpi prawdziwy dzień ostateczny. Zwyciężyć albo zginąć... I czyliż to nie wszystko jedno? Każdy wiosenny dzień przyniesie teraz w ofierze tysiące, dziesiątki tysięcy trupów...

Drogami suną strojne szyki żołnierzy, jadą kozacy, ułani, grzmi artylerja. Chwilami z szeregów buchnie śmiech kaskadą... Wszyscy radują się ze słońca, z wiosennego dnia. Ale co czeka tych ludzi jutro...

Po polach poszedł powiew wiosny.

Coś ścisza mnie za gardło coraz to silniej i silniej.

Być może, iż już jutro będę musiał pisać

— Polugły tysiące silnych, zdrowych, młodych ludzi, ojców, braci, narzeczonych!...

Jak poległo ich dotąd tylu, bodaj w tej wspólnej mogile zaśnieżonych na wieki, na której prosty bieleje krzyżyk drewniany, a na poprzecznym krzyżyku ramienia czyjaś niewprawna ręką smolny dan został napis:

„Śpij kolego, — śpij w swym grobie,

Niech się Polska przysni tobie!...“

Śnij o tej Przenajświętszej, na której haśle, bez chwili wahania poszedłeś na bój beznadziejny. Niech ci się Ona marzy w Majestacie Chwały!

Gorze nam żyjącym, gorze rodzicielce twojej, żołnierzu bez skazy! Tam gdzieś w bielonej chacie matka twoja, której z żalu posiwiał włozy, modli się o pomstę niebios na tych, co sprawili przemyślnem okrucieństwem, że „SYN zabił ojca, brat zabił brata“...

Gorze nam żyjącym!...